Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 102 Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 1 sierpnia 1925. Rok V

W obronie naszego kupiectwa.

Odpowiedź Redakcji na artykuły pod „Nadesłane“.

Opisując przebieg poszczególnych jarmarków w naszym powiecie stwierdziliśmy wielokrotnie brak zrozumienia i przestrzegania przez publiczność zasady „swój do swego“ i apelowaliśmy do poczucia narodowego naszych czytelników, które nakazuje popierać swoich. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy szereg artykułów, z których wynika, że nasze napomnienia i przestrogi nie tylko nie doznały przychylnego oddźwięku i posłuchu, ale przeciwnie — jak pisze jeden z owych korespondentów — wywołały nawet wstrząsy oburzenia na nas za umieszczenie tychże. Doszło więc już do tego, że miast uznania za spełnianie narodowego obowiązku, otrzymujemy od naszych rodaków wyrazy oburzenia i nagany i to od rodaków, którzy dzięki stanowisku, które zajmują dla idei tej, którą my popieramy, mieć powinni chyba więcej zrozumienia. Mogliśmy owych artykułów, jako mogących szkodzić naszej sprawie narodowej nie umieszczać, uczyniliśmy to jednak w tym celu, aby nasze kupiectwo spowodować do wyjaśnienia czynionych zarzutów i do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, celem przekonania swej klijenteli, swych ziomków, że kupując u swoich nie narażają się na żadne straty, jak to twierdzą autorzy owych odpowiedzi. Nim odpowiedź ze strony naszych kupców nastąpi — a przypuszczamy, że kupiectwo nasze nie pozostanie jej dłużne, uważamy za nasz obowiązek zabrać od siebie głos, ujawniając nasze zdanie w tej nas wszystkich tak żywo obchodzącej sprawie. Nie mamy za złe owym korespondentom, że zabierają w tej sprawie swój głos ani nie odmawiamy im prawa krytyki, „boć błędy, to są wszędy“; ale co innego rzeczowa krytyka mogąca usunąć braki i spowodować naprawę —a co innego przesada i fałsz, będące w stanie podkopywać zaufanie do naszego kupiectwa i lud polski pchnąć w objęcia żydowskiej konkurencji. To ostatnie, to już wyraźny i ciężki grzech narodowy. Piszący często się kręcił po jarmarkach i z zaciekawieniem badał towary i ich ceny celem przekonania się, czy słusznie są zarzuty czynione naszym kupcom z powodu nadmiernej ceny w stosunku do żydowskich kupców, zachodził też w tym samym celu do żydowskich składów, badając ceny i żadną miarą przekonać się nie zdołał o prawdziwości słyszanych często ze strony klijenteli skarg. Rzekoma taniość żydowskich towarów zawsze miała usprawiedliwienie w ich jakości, — była to albo tandeta, albo towar wybrakowany z powodu rozmaitych defektów fabrycznych, — nabyty skutkiem tego przez rozmaite faktoty żydowskie za bezcen, a oddany skutkiem tego po niższej cenie, u ludzi nieświadomych lub niewybrednych co do jakości, a baczących li tylko na ich taniość, mógł wywołać złudzenie korzystnego kupna. Może się też zdarzyć — przyznajemy to chętnie, że przebiegły i sprytny żyd — chcąc podkopać zaufanie do rodaka kupca — tu i ówdzie spuści z ceny — ale powetuje on sobie zawsze wtedy albo na innym towarze w dwójnasób — albo i na miarze. Gołosłowne twierdzenie ze strony owych korespondentów o rzekomej „taniźnie“ żydowskich towarów po zrobionych przez nas tylekrotnie doświadczeniach — musimy uważać albo za złudzenie, któremu ulegli oni i mi podobni, albo za bajkę albo za złośliwość wypływającą z niechęci i braku życzliwości dla swoich. Uwierzymy im dopiero wtenczas, jeżeli na dowód swych twierdzeń o rzekomej nadwyżce cen o 100—200 procent towarów nabytych u polskich kupców, stawią nam niezbyte dowody.

Że żydowscy kupcy bynajmniej nie operują skromnym zyskiem przy swych transakcjach handlowych, dowodem tego choćby nagromadzone w ich rękach ogromne bogactwa. Po skromnym, wyszarzałym, podartym, a ociekającym brudem ubraniu sądzibyś nieraz, że to biedak. Ale wejdź do jego mieszkania, a odrazu się przekonasz, jaki tam przepych i bogactwo; albo obejrzyj sobie na pewno nie zawsze czarujące swym wdziękiem ich żony i córki, jak ponętnym blaskiem lśnią na ich szyjach, ramionach i palcach rozmaite drogocenne brylanty i biżuterje, — a gdybyś tak miał możność zajrzeć do ich kryjówek i skrytek domowych, to byś się zdziwił, ile tam nagromadzonych nie tylko naszych zotych, ale i innych wysokocennych walut zagranicznych, — albo zwiedź nasze uzdrojowiska krajowe lub zagraniczne w których ceny bynajmniej nie są tak bardzo dostępne dla przeciętnych śmiertelników, a przekonasz się, ile tam rojącego się wśród kuracjuszy żydostwa. Prosimy Szan. korespondentów wierzących tak naiwnie w skromność żydowskich zysków, niechże nam raczą łaskawie wytłumaczyć źródła, skąd im takie bogactwa płyną.

Powtarzamy raz jeszcze, że nie przyganiamy naszym korespondentom krytyki kupiectwa naszego. I my dostrzegamy również u nich rozmaite braki, co do których niejednokrotnie w gazecie naszej zabieraliśmy głos. Mianowicie niepokoi nas to, iż w szeregach naszego kupiectwa znajduje się spora ilość ludzi niefachowców. Widzimy też nieraz brak u nich zrozumienia znaczenia solidarności zawodowej. Nie rozumieją oni jeszcze w znacznej ilości korzyści płynących im ze ścisłej organizacji i zasady wzajemnego popierania się. Aby móc sprostać żydowskiej konkurencji trzeba naszym kupcom iść zwartą masą. Zamiast na pojedynkę uskuteczniać swe zakupy za pomocą rozmaitych pośredników albo wojażerów często żydowskich, winni oni utworzyć jeden wielki związek wspólnego zakupu towarów. W ten sposób dotrą oni nietylko do pierwszorzędnych źródeł zakupu, nie tylko uzyskają znacznie dogodniejsze warunki i lepszy towar, ale ponadto położą podwaliny, pod własny przemysł. Drogą dobrej organizacji wspólnych zakupów dojdą nasi kupcy do własnych hurtowni, a dalej przez nie do własnych fabryk. Nie obawiamy się wcale, by jawna krytyka niedomagań w naszym kupiectwie tymże wyrządzić była zdolną jakąkolwiek szkodę albo była przez naszych kupców źle widziana — owszem przyczynić się ona może do zastanowienia się nad sobą i do naprawy tego, co wadliwe i domagające się naprawy i udoskonalenia, ale jawne usprawiedliwianie i rozgrzeszanie tych, którzy z powinięciem rodaków kupują u obcych, to uważamy nie tylko za rzecz zdrożną, ale nader szkodliwą dla naszej sprawy narodowej. Przedstawmy sobie tylko następstwa takich i im podobnych emucjacyj: W naszym tylu kataklizmami dokniętym kraju brak dostatecznej ilości warsztatów pracy i środków zarobkowania i utrzymania. Smutnym następstwem tego jest ubóstwo licznych rzesz ludności naszej i znaczny odpływ tejże do obcych krajów.

Jeżeli w zapoznaniu hasła swój do swego w myśl artykułów owych filożydowskich autorów popierać będziemy żydów, a omijać swoich, to ci ostatni stracą możność egzystencji, a ich miejsca zajmą żydzi. W naszym powiecie mamy kilkadziesiąt kupców — polaków. Niech oni upadną, to na ich miejsce przyjdą żydowscy kupcy. Przeprowadzą oni się ze swemi rodzinami— usadowiwszy się, sprowadzą żydowski personel, za nim i żydowską służbę i żydowskich robotników, bo i tychże jest dużo w Polsce. Za jednym zamachem rozpleni się u nas kilka set żydów. A co to będzie miało za skutek? Ponieważ zamieszkała na Pomorzu ludność już i tak z ledwością wyżywić się jest w stanie, przypływ tychże przybyszów spowoduje odpływ takiej samej ilości naszych rodaków, a więc takich, którzy by mogli być Samodzielnymi Kupcami, personelem kupieckim, służbą, robotnikami. Ci wszyscy nie znalaźszy utrzymania na ziemi ojczystej jako wychodźcy tułać się będą musieli po obcych krajach, szukając tam kawałka chleba, a na ziemi naszej, zroszonej potem i krwią naszych przodków rozpierać się będzie wrogi nam żywioł, żywiąc się kosztem pracy i potu ludu polskiego. Niech nikt nie myśli, że jego taki obrót sprawy nie dotknie. Jeżeli nie jego samego, to napewno że jego dzieci. Czy rzemieślnik, czy rolnik, czy robotnik, czy urzędnik mający dzieci stanie przed koniecznością oporu dla nich odpowiedniego zawodu. Ten i ów posiadając większą ilość synów napewno jednego z nich skierować będzie pragnął do kupiectwa, ale jeżeli kupiectwa polskiego nie będzie, nie będzie też możliwości zdobycia dla swego syna stanowiska w kupiectwie, — nie znajdą też córki nasze sposobności zarobkowania w składach, bo żyd utrzymywać będzie personel z pośród swoich współ wyznawców. A więc Szan. Autorom owych odpowiedzi usprawiedliwiających tych, którzy omijają swoich, a popierają obcych, zwracamy uwagi na następstwa mogące stąd wyniknąć, gdyby ludność polska poszła za ich zwodniczym głosem. Wolno krytykować naszych kupców i wytykać im ich błędy i uchybienia, a mianowicie, jeżeli i oni łamią zasadę „swój do swego“, ale nie wolno odstręczać i zniechęcać publiczności do nich, a pchać ją w objęcia żydowskie, bo w ten sposób podkopuje się egzystencję własnym rodakom i własnym swym dzieciom, których się skazuje na tułacze życie w obczyźnie a dziedzictwo po rodakach oddaje się w ręce obcych. Takie poczynania doznać winny powszechnego energicznego odparcia.

Kurs złotego polepsza się stale.

Warszawa, 29. 8. Według otrzymanych tu wiadomości kurs złotego na giełdach zagranicznych poprawił się wczoraj znacznie. Z przedgiełdy w Berlinie notowano złoty 5.60 w stosunku do dolara. W przedgiełdzie gdańskiej 5.57 w wypłatach na Warszawę i 5.61 za gotówkę.

Oznacza to dalszą znaczną zwyżkę kursu spowodowaną zwiększeniem zapotrzebowania waluty polskiej zagranicą.

Niemcom wojna gospodarcza z Polską daje się bardziej we znaki niż Polsce.

Berlin. Konflikt w niemieckim przemyśle budowlanym zaostrzył się jeszcze bardziej. Związki pracodawców oświadczyły, że jeżeli robotnicy nie przyjmą wyroku rozjemczego, to rozpoczynają z dn. 28. bm. lokaut, który objąłby 600 tysięcy robotników. Na rząd spadłby ciężar zapomóg dla nowej fali bezrobotnych.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu przedstawicieli związków robotników budowlanych zapadła ponownie uchwała, odrzucająca wyrok sądu polubownego.

W razie lokautu dwa miljony ludzi pozostaną bez chleba.

Demonstracyjne manewry w Prusach Wsch. nad granicą polską.

Grudziądz, 26. 8. Jak się wasz korespondent dowiaduje, między 4 a 9 września odbędą się w Prusach Wschodnich wielkie manewry wojskowe, poniekąd jako odpowiedź na manewry polskiej armji na Pomorzu. Udział w manewrach tych wezmą dwie dywizje i garnizony Malborga, Kwidzynia, Elbląga i Królewca. Manewry te odbędą się wzdłuż granicy polskiej.

Grupa czerwona posuwać się będzie w kierunku na Malborg, grupa przeciwników będzie miała na celu obronę miasta Gardei.

Cały szereg organizacyj cywilnych o charakterze wojskowym otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w tych manewrach. Wojskowe koła niemieckie otwarcie stwierdzają, że manewry te będą demonstracją militarnych sił niemieckich przeciwko Polsce.

Bezczelne nadużycia konsulatów niem. w b. dzieln. pruskiej.

Gdańsk, 27. 8. Jak się wasz korespondent dowiaduje każdy obywatel polski, narodowości niemieckiej, zamieszkujący w byłej dzielnicy pruskiej, otrzymuje z odnośnego konsulatu niemieckiego przepustkę, która pozwala mu omijać przepisy paszportowe i komunikacyjne, wydane przez władze polskie.

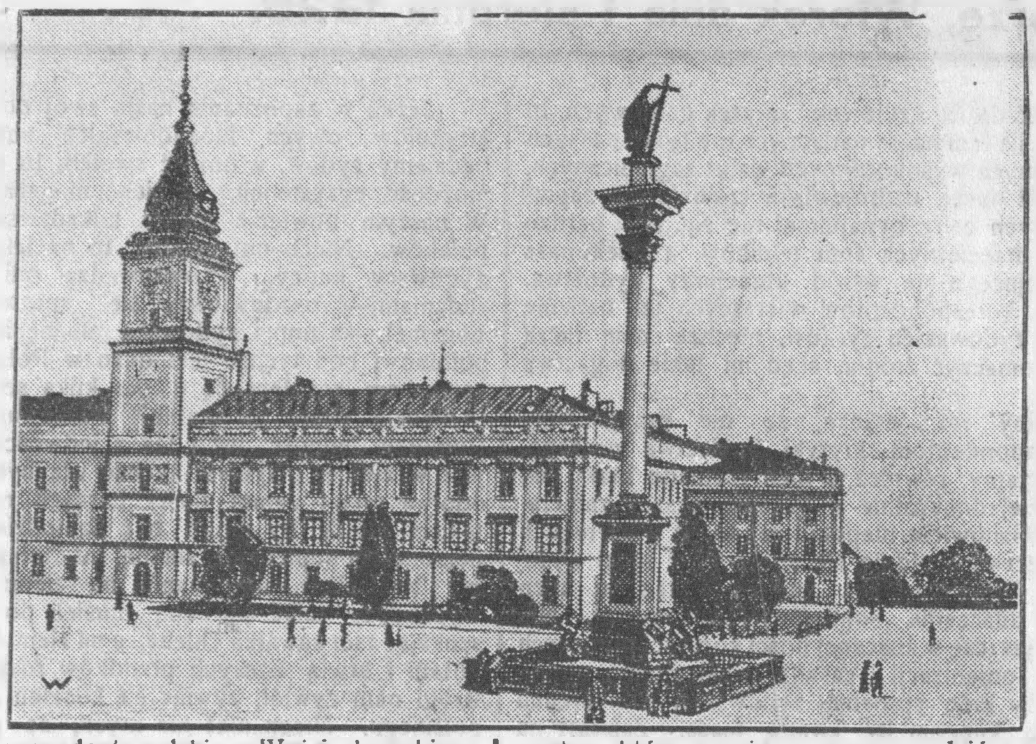
Taki Niemiec na podstawie dowodu osobistego przedostaje się do Gdańska, a stąd za przepustką do Niemiec, nie opłacając żadnych świadczeń, ani opłat paszportowych władzom polskim i wogóle nie starając się o pozwolenie władz na wyjazd za granicę.

Dowody na takie postępowania konsulatów niemieckich w Polsce są niezbite.

Służba celna w Gdańsku podlegająca rządowi polskiemu, organizacją hakatystyczną!

Gdańsk, 26. 8. Gdańska służba celna, która składa się z 1500 urzędników, podległych rządowi polskiemu, tworzy właściwie kadry jednolitej organizacji niemiecko-hakatystycznej. W poniedziałek urzędnicy celni z powodu okolicznościowej uroczystości niemieckiej, wystąpili w mundurach i z karabinami na ramieniu. Wywołało to oburzenie nawet wśród niemieckich widzów, którzy nie ukrywali swego zdziwienia z tego powodu, że urzędnikom celnym poza służbą przysługuje prawo noszenia karabinów. „Danziger Volksstimme" piętnuje z tej okazji te dziwactwa. Czy władze nasze zechciałyby ukrócić bezczelność urzędników celnych w Gdańsku?

Nowa rezydencja prezydenta Wojciechowskiego.



Rezydencję prezydenta polskiego Wojciechowskiego przeniesiono z Belwederu do zamku królewskiego w Warszawie, położonego w ośrodku miasta. Odnowienie zamku, które musiano przeprowadzić z powodu zniszczenia ubikacyj przez Rosjan, jest ukończone.

Poseł białoruski za słoninę broni swój naród.

We wsi Brześniewo, w gminie dołhinowskiej, w powiecie duniłowickim, wygłosił onegdaj przemówienie antypolskie białoruski poseł do Sejmu Owsiannikow.

Po zakończeniu zebrania udał się p. poseł do sołtysa i zażądał, ażeby mieszkańcy złożyli mu półtora puda (24 kg.) słoniny, motywując to tem, że skoro on pracuje dla narodu białoruskiego, to naród ten powinien mu się odwdzięczyć. Prócz tej słoniny naładowano mu jeszcze cały stos prowiantów, które poseł zabrał.

Podobno poseł Owsiannikow miał zamiar urządzić tego rodzaju żebraninę i w innych miejscowościach, lecz wprzód policja zaopiekowała się tym rodzajem jego działalności.

Rozprawa Muraszki odroczona z powodu nie stawienia się kilku świadków.

Nowogródek, 28. 8. Rozprawa przeciwko Muraszce o zabicie Wieczorkiewicza i Bagińskiego rozpatrywana była w dniu dzisiejszym w okręgowym sądzie w Nowogródku. W skład sądu wchodzili przewodniczący prezes sądu Łucjan Brochwic oraz sędziowie Bronisław Hlasko i Stefan Murzycz. Oskarżał prokurator Rudnicki, bronili Muraszkę mecenas Szurlej i Niedzielski. Z ramienia wdowy Wieczorkiewiczowej i Bagińskiej występowali o odszkodowanie dziesięciu tysięcy złotych, adwokaci Duracz i Honigwill.

Na wniosek obrony z powodu nie stawienia się paru świadków, mających zaświadczyć o cierpieniach, jakie poniósł Muraszko w czasie swego pobytu w Rosji, rozprawa została odroczona do czasu powołania świadków.

Podpisanie umowy w Jampolu. — Sowiety wydadzą oficerów polskich.

Warszawa, 28. 8. W dniu 25 bm. w Jampolu na Wołyniu sowieckim delegacje polska i sowiecka mieszanej komisji parytetowej podpisały protokół w sprawie likwidacji zajść na pograniczu polsko-sowieckiem. Na zasadzie protokółu, strona sowiecka zobowiązała się do natychmiastowego wydania władzom polskim por. Stefana Rondomańskiego i popor. Tadeusza Mączyńskiego. Wydanie to możenie dojść do skutku tylko w tym wypadku, gdyby oficerowie ci oświadczyli przed komisją, że przekroczyli granicę dobrowolnie.

Zbirowie bolszewiccy rozstrzelili 60 Polaków w Mińsku jako zemsta za rozstrzelanie 3 morderców-komunistów w Warszawie.

Z Mińska nadeszła wiadomość, że 22 b. m. odbył się tam wiec, w którym wzięli udział wszyscy członkowie Centralnego komitetu wykonawczego Białorusi sowieckiej i około 40.000 cywilnych i wojskowych.

Na wiecu tym wygłoszono cały szereg mów przeciw Polsce, a następnie odczytano wiadomość o straceniu w Warszawie trzech komunistów. W przemówieniach mowcy stwierdzili, że podobny fakt nie miał równego sobie w dziejach historji i że wiadomości w prasie zagranicznej o barbarzyństwach w Rosji bledną wobec tego, co się dzieje w Polsce.

Ku uczczeniu tego dnia rozstrzelano 60 więźniów Polaków, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom.

Burze, orkany, trzęsienia ziemi w Europie i Ameryce.

Europa i Ameryka północna pozostają obecnie pod znakiem katastrof żywiołowych. Straszliwe burze, orkany, prądy powietrzne, trzęsienia ziemi szerzą grozę. Z Włoch donoszą, że przedwczoraj nad Genuą i całą Ligurą szalała gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody. Piorun, który uderzył w słynący cudami kościół we Friegnogna, zabił cztery osoby. Cały szereg osób porażonych. W pewnej wsi koło Genui gospodarz zajęty pracą w polu padł na miejscu zabity piorunem.

Gwałtowne burze sygnalizują również z Austrji. I tak np. w gminie Atlangkirchen w pobliżu Linzu od pioruna powstał pożar, który zniszczył cztery wielkie budynki. Całe tegoroczne plony i mnóstwo maszyn rolniczych zgorzało.

Również z Montrealu z Ameryki donoszą, że wybuchł tam pożar, który wskutek silnego wichru rozszerzał się szybko, 21 domów mieszkalnych spłonęło doszczętnie. Strat dotychczas nie zdołano obliczyć.

Jaką odpowiedź daje rząd francuski na notę niemiecką w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Berlin, 26. 8. Wręczona w poniedziałek ministrowi spraw zagr. Stresemannowi odpowiedź francuska w sprawie bezpieczeństwa, ogranicza się do omówienia trzech zasadniczych punktów, które poruszyła ostatnia nota niemiecka.

W pierwszej części odpowiedź rządu francuskiego stwierdza z zadowoleniem, że rząd niemiecki nie zamyśla uzależniać podpisania paktu bezpieczeństwa bezpośrednio od wprowadzenia pewnych zmian w traktacie pokojowym, mimo że wskazał ostatnio w swej nocie na dwa wypadki zmiany traktatu w drodze porozumienia, przy czem powołał się na postanowienia Ligi.

W sprawie zmiany stosunków okupacji Nadrenji, Francja nie ma zamiaru uchylać się od wykonania któregokolwiek z postanowień stanu Ligi i zwraca uwagę na to, że statut ten przedewszystkiem oparty jest na szczerem poszanowaniu istniejących traktatów i że pierwszym postulatem Ligi jest, by każde państwo przystępujące do niej, szanowało swe zobowiązania międzynarodowe. W zgodzie ze swymi sojusznikami Francja sądzi, że ani traktaty pokojowe, ani też prawa przysługujące na ich podstawie Niemcom i państwom sojuszniczym, nie powinny być przez nowy pakt narażone.

W drugiej części odpowiedź podkreśla, że wstąpienie Niemiec do Ligi umożliwi im stawienie swoich postulatów, jak to miało miejsce z innemi państwami. Wejście Niemiec do Ligi jest bowiem jedyną trwałą podstawą wzajemnych gwarancyj i wszelkiego porozumienia w sprawie bezpieczeństwa. Nota ubolewa, że rząd niemiecki uzależnia swoje wstąpienie do Ligi od pewnych wyjaśnień, gdyż stojąc jeszcze poza Ligą, nie może wyrazić swoich życzeń. Miałyby one bowiem charakter warunków. Rząd francuski nie ma wprawdzie prawa przemawiać w imieniu Ligi, zaznacza jednak, że Rada Ligi dała już odpowiedź na zastrzeżenia rządu niemieckiego. Rząd francuski podkreśla swoje dawne oświadczenie, że jedynie przystąpienie Niemiec do Ligi na podstawie równych dla wszystkich praw może stworzyć platformę do porozumienia w kwestji bezpieczeństwa i tylko brak tego bezpieczeństwa przeszkodził w przeprowadzeniu ogólnego rozbrojenia, przewidzianego w statucie Ligi.

W części trzeciej odpowiedź francuska, przechodząc do kwestji traktatów arbitrażowych, stwierdza, że jakkolwiek sądy arbitrażowe mogą być stosowane w wielu wypadkach, to jednak nie mogą znaleźć zastosowania w kwestjach politycznych, mających prowadzić do wojny.

Nota stwierdza dalej, że obawy niemieckie w kwestji gwarancji sądów arbitrażowych nie wytrzymują objektywnej krytyki. Wedle przewidzianego systemu ani gwarant, ani też jedna ze stron nie rozstrzyga swobodnie, która ze stron jest napastnikiem. Napastnik bowiem określa sam siebie przez to, że chwyta za broń, narusza granice, lub też zdemilitaryzowaną strefę, zamiast usiłować załatwić sprawę pokojowo.

Rząd francuski w porozumieniu ze sprzymierzonymi powołuje się raz jeszcze na swą poprzednią uwagę o konieczności skrupulatnego poszanowania traktatów i zaprasza rząd niemiecki do prowadzenia na powyższej podstawie dalszych rokowań.

Odpowiedź niemiecka.

Odpowiedź niemiecka na notę francuską została wysłana wczoraj. Zawiera ona przyjęcie propozycji odbycia konferencji rzeczoznawców-prawników. Jako delegat rządu niemieckiego weźmie w niej udział dyrektor ministerjalny ministerstwa spraw zagranicznych dr. Gaus. Konferencja ma się rozpocząć już w poniedziałek w Londynie.

Kanclerz Luther udaje się jutro na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Oznacza to, że w sprawie paktu bezpieczeństwa zanosi się na dłuższą przerwę w pertraktacjach.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 31 sierpnia **1925 r.**

Kalendarzyk. 31 sierpnia. Poniedziałek, Rajmunda w.
1 Wrzesień Wtorek, Bł. Bronisławy p.
Wschód słońca g. 5 — 11 m. Zach. słońca g. 6 — 47 m.
Wschód księżyca g. 6 — 81 m. Zach. księżyca g. 2 — 47 m.

Nabożeństwo dla uczniów

z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego odbędzie się we wtorek, dnia 1. września w kościele parafjalnym o godz. $8^{1}/_{2}$; po nabożeństwie uczniowie udadzą się do swych zakładów.

Bierzmowanie.

Dnia 19. września przybywa do nas Przewielebny biskup sufragan Klunder, celem udzielenie sakramentu Bierzmowania.

Podatek od nieruchomości.

Magistrat donosi nam, iż termin płatności II raty państwowego podatku od nieruchomości na rok 1925, wyznaczony w art. 5. ustawy o państw. pod. od nieruch. z d. 1. 4. 1925 r. kończy się z dniem 31. sierpnia 1925 r.

Od niewpłaconego w powyższym terminie podatku pobierać się będzie 4% miesięcznie za zwłokę, zaległe zaś należytości wraz z odsetkami ściągnie się przymusowo.

Z pobytu P. Romana Dmowskiego.

Nowemiasto. P. Roman Dmowski w towarzystwie wybitnych posłów naszego sejmu, a mianowicie p. Kozickiego, ks. senatora Bolta, posła Sachy, Wierczaka, Sołtysiaka i Szturmowskiego w sobotę wieczorem w swym objeździe po Pomorzu zawitali i do naszego miasta, gdzie w Hotelu p. Bony licznie zgromadzeni obywatele miasta przywitali ich serdecznie przemową p. dr. Zerbego, na którą odpowiedział p. Dmowski. Przy kolacji, w której udział brało spore grono, wywiązała się miła a swobodna pogadanka na temat rozmaitych ważnych zagadnień politycznych i społecznych. Na drugi dzień po wysłuchaniu mszy św. dostojni nasi Goście odjechali na dalszy objazd do Lubawy.

Pożar.

Na wybudowaniu kurzętnickiem u p. Krzemieniewskiego w piątek rano o godz. 5 pożar zniszczył 2 stogi ze zbożem (53 fur żyta). Stogi były zabezpieczone.

Swawola lub zemsta.

Kurzętnik. Jakiś złośliwiec lub głupiec powyrywał w nocy z niedzieli na poniedziałek w ogrodzie p. Konrada Łukwińskiego należąca do spadku po śp. Katarzyny Łukwińskiej większą ilość kartofli z łętami, zostawiwszy wszystko leżyć, widocznie z zemsty lub też ze swawoli. A może to ten sam, który w poprzednie lata skradał kartofle, dynie, cebulę, kapustę, marchew i co mu w ręce wpadło. Zatem niech się p. gospodarze mają na baczności.

Wyjaśnienie.

Lubawa. Na wiecu Kółka Rolniczego w Lubawie, na którym przemawiał P. poseł Ossowski, atakowano mnie, jakobym pobierał wygórowaną cenę za reperację wag. Uczyniony mi zarzut jest niesłuszny.

Gruntowna naprawa wagi wymaga 6—8 godzin pracy, zaś najwyższa cena, jaką pobieram jest 7—12 złotych.

Uwzględniając kosztowną siłę roboczą, gdyż płacić muszę pomocnikowi oprócz całkowitego utrzymania i opłacania kasy chorych, dziennie 5 złotych, tak, iż sama robocizna przenosi niekiedy rzeczywistą sumę przezemnie żądaną, należy jeszcze dodać, że pobiera się odemnie przez urząd miar, za legalizowanie wag od każdej sztuki do 8,50 złotych, którą to kwotę muszę zapłacić w ciągu dni 8, pod skutkami przymusowego ściągnięcia, jeśli weźmie się pod uwagę, że lotny warsztat w Lubawie pobierał za wykonanie tej samej pracy od obywateli lubawskich do 30 zł. za każdą wagę, a uwzględniając czas potrzeby do wykonania pracy i koszta z tem połączone przyznać mi trzeba, że żądane i pobierane przezemnie wynagrodzenie jest nie tylko umiarkowane, ale nawet pod żadnym względem nie pokrywające mych własnych kosztów.

Zalecenie zebranym na wiecu właścicielom wag. p. posła Ossowskiego do nieodbierania oddanych mi do reperacji wag, jest nie tylko niesłuszne, ale wyrządzające mi szkodę materjalną i moralną.

W takim stanie rzeczy, dalsze wykonanie reperacji wag odmawiam i zaprzestaję przyjmować dalszej naprawy wag.

Z poważaniem
Jan Dąbkowski, mistrz ślusarski.

Reforma 3-kl. szkoły handlowej.

Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kierując się myślą, że nauczanie w szkołach handlowych powinno mieć charakter ściśle zawodowy i być ujęte w możliwie najkrótszy okres czasu, opracowało program szkoły handlowej dwuletniej, w którym przedmioty zawodowe są skoordynowane w ten sposób, że kurs jest podzielony na cztery okresy i oddzielne jego części zażębiają się, co pozwala uniknąć powtarzania tych samych wiadomości na różnych wykładach. Ministerjum zamierza przejść do typu dwuletniej szkoły handlowej po skończonej szkole powszechnej, nie zmniejszając dotychczasowego programu przedmiotów zawodowych.

Przechodząc do rozpatrzenia programu Ministerjum wyjaśnia: język polski wykładać należy według programu kl. 4-ej i 5-ej gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, modyfikując jednak ten program w kierunku rozszerzenia znajomości literatury współczesnej kosztem zabytków przeszłości i oddając przewagę analizie ideowej i logicznej utworów literackich nad analizą estetyczną. Język polski ma być traktowany w związku z korespondencją wykładaną w II roku. Za podstawę do nauczania języka obcego wziąć należy również program 4-ej i 5-ej klasy gimnazjum, uzupełniając go nauczaniem korespondencji handlowej. Nauka o Polsce zawierać ma skondensowane, a jednocześnie popularnie ujęte wiadomości z prawa publicznego i prawa międzynarodowego. Towaroznawstwo w drugim roku nauczania winno uwzględniać warunki lokalne. Szkoły w Wielkopolsce powinny szerzej omawiac handel ziemiopłodami i drzewem, na Pomorzu-rybami, w województwach wschodnich-drzewem itd. Towaroznawstwo jest skoordynowane z geografją gospodarczą. W drugim roku szkolnym-między II a III okresem oraz między III-ym i IV-ym ma być zarządzona dwutygodniowa przerwa w lekcjach na biuro handlowe. Pod kierunkiem nauczycieli przedmiotów zawodowych uczniowie przerobią w każdym takim okresie przykład z praktyki handlowej, obejmujący księgowanie, korespondencję i rachunki. Biuro handlowe trwać ma 4—5 godzin dziennie: 2—3 godzin ma być użyte na samą pracę, pozostały czas na przedyskutowanie załatwionych tranzakcji. Zadaniem ćwiczeń pod nazwą biura handlowego jest zsyntetyzowanie przerobionego materjału. Przedmiotami wykładanemi w szkole dwuletniej są: religja, język polski, język obcy, nauka o Polsce, księgowość, arytmetyka handlowa, korespondencja handlowa, geografja gospodarcza, towaroznawstwo, nauka o handlu, pisanie na maszynie, stenografja.

Powyżej streszczony program ma być od przyszłego roku szkolnego przeprowadzony w szkole zorganizowanej przez Tow. Szerzenia Wiedzy Handl. w Brodnicy, a która jest w przededniu przejścia na własność Pomorskiej Izby Handlowej.

A. B.

Pożar.

Sierosław, pow. świecki. W czwartek ub. tygodnia powstał tu groźny pożar, który zagrażał całej wsi, lecz dzięki przybyciu straży pożarnej zdołano pożar stłumić. Zgorzały zabudowania gospodarzy Bony i Rytlewskiego. Straty są wielkie, przyczyna pożaru niestwierdzona.

Echo świętokradztwa.

Czersk. W ub. wtorek odpowiadał przed Izbą karną sądu okręgowego w Chojnicach za popełnione w lipcu świętokradztwo 22-letni Antoni Grugiel z Targowisk pod Lubawą. Jak wiadomo, popełnił on kradzież kościelną w ten sposób, że pozostał na noc w kościele następnie rozbił skarbonki dla ubogich, zabrawszy 20 złotych. Ucieczka jednak mu się nie udała, gdyż został schwycony następnego dnia rano przez kościelnego. Sąd, biorąc pod uwagę dwukrotne poprzednie karanie oskarżonego za paserstwo i kradzież, zasądził go na rok ciężkiego więzienia.

Otwarcie wodociągu.

Gdynia. W porcie gdyńskim otwarty został pierwszy wodociąg dla zaopatrywanie okrętów w wodę do picia. Piewszy skorzystał z wodociągu statek estoński „Mary", który przybył do Polski po węgiel i zabrał jego ładunek w ilości 17.400 ton do Rygi. Wodociąg zbudowany został podług najnowszej techniki. Otwarcie wodociągu posiada duże znaczenie dla żeglugi morskiej.

Co mówi wydalony Niemiec o Polsce?

Wśród wrzaskliwego rozpaczania nad dolą optantów wydalonych z Polski, wśród kłamstw i oszczerstw prasy niemieckiej, rzucanych na Polskę z tej racji brak było głosu, któryby najlepiej naszem zdaniem oświetlił całą sprawę, głosu zainteresowanych bezpośrednio a mianowicie tych Niemców, którzy Polskę opuścić musieli.

Tem bardziej cenić wypadnie głos taki, chociaż odosobniony — ale przecież, jesteśmy o tem przekonani, będący wyrazem opinji większości tych Niemców, którzy przenieść musieli się do Niemiec, W tych dniach otrzymała Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich wysoce znamienny list od pewnego Niemca napisany na wyjezdnem z Polski na posterunku granicznym w Zdunach, M. i pisze ten Niemiec, co następuje: Mieszkałem tutaj pięć lat. Wszędzie, dokąd przyszedłem i gdzie miałem do czynienia z Polakami, a także z władzami wzgl. urzędnikami polskiemi — traktowano mnie dobrze i wszyscy zachowali względem mnie przyzwoite i godziwe postępowanie. Na pytania jakiekolwiekbądź i obojętna, czy po polsku, czy też po niemiecku stawiane, nigdy nie odmówiono mi informacji, lecz zawsze udzielono jej z największą uprzejmością...

Nadto list cały jest utrzymany w takiem tonie, że absolutnie w nim doszukać się nie można jakiegokolwiek żalu do rządu polskiego za samo wydalenie. Autor jego wprawdzie podkreśla, że nie porzuca Polski z radością, lecz emigrację swą uważa za rzecz chociaż niemiłą — to jednak z punktu widzenia prawnego nie ulegającą żadnej kwestji, tem bardziej, że po tamtej stronie granicy Niemcy w całej pełni wykonują przysługujące im prawo do wydalania Polaków.

Oto świadectwo Niemca uczciwego, który — zdawaćby się mogło więcej ma powodu do wyrzekań, aniżeli ci, którzy krzyczeli — przecież żegnając kraj, który go gościł przez lat pięć jeszcze z granicy samej śle jemu wyrazy pełne uznania za „dobre i godziwe obchodzenie się" jakiego tutaj doznał. Powtarzamy raz jeszcze, że jesteśmy głęboko przkonani, iż każdy zdrowo myślący Niemiec, opuszczający dzisiaj Polskę, z takim samym sentymentem musi odnosić się do tego kraju i w głębi sumienia przyznać musi, że krzywda mu się tutaj nigdy nie działa.

Śmierć wskutek zderzenia wozu z samochodem.

Raszyn. Dnia 19. bm. pod Raszynem na szosie znaleziono trupa młodego człowieka. Dochodzenia policyjnie wykazały, że jest to Stanisław Piotrowski zamieszkały w miasteczku Błonie, który wyjechał ze swoim kolegą wozem do Warszawy. Na drodze wpadł na wóz samochód, tak fatalnie, że dwaj młodzieńcy wypadli z wozu. Towarzysz Piotrowskiego, odniosł tylko lekkie rany, natomiast P. wskutek wewnętrznego krwiotoku zmarł.

Mniejsze wiadomości polityczne.

Konferencja polsko-bałtycka w Genewie odbędzie się!

Warszawa, 27. 8. Z kół miarodajnych dowiaduje się Wasz korespondent, że konferencja przedstawicieli Polski i państw bałtyckich w Genewie — o której donoszą, że została odwołana — odbędzie się mimo wszystko w czasie sesji Ligi Narodów.

Trybunał haski uznał swą kompetencję w sprawie Chorzowa.

Haga, 25. 8. Międzynarodowy trybunał rozjemczy w Hadze proklamował na dzisiejszem jawnem posiedzeniu swą kompetencję w sporze między Polską a Niemcami w kwestji wywłaszczenia przez Polskę fabryki związków azotowych w Chorzowie. Rozprawa merytoryczna w tej sprawie została naznaczona na styczeń 1926 r.

Praktyczny poradnik.

Co robić, aby zboże nie wyradzało?

Dobry gospodarz już w czasie żniwa myśli o zasiewach i najmniejszy kawałek łanu ze zbożem nie wyłożonem o ciężkich kłosach, przeznacza na ziarno siewne i zbiera starannie osobno. Jeżeli ma jakąś nową odmianę która się dobrze udała i okazała się plenną, to radby ją w tym stanie jak najdłużej utrzymać, bo coroczny zakup dobrego ziarna drogo kosztuje, nie zawsze zachowuje swe dobre przymioty najczęściej je traci po roku lub dwóch latach. Często bywa tak właśnie, że nowa odmiana, bardzo chwalona, skoro przyjdzie na gorzej uprawną ziemię albo w zimniejszą lub suchszą okolicę, to w pierwszym roku da wprawdzie dość dobry plon, ale już w następnym wyradza się: kłosy maleją, ziarno jest ciensze, a plon coraz lichszy. Trzeba pamiętać o tem że każdy gatunek zboża, tylko wtedy zachowa stale swoje przymioty, jeżeli jest dostosowany do miejscowej uprawy i gleby. N. p. gatunek z żyznej ziemi, jeżeli zasiejemy w górach, albo na roli piaskowej, to wkrótce on się wyrodzi. I przeciwnie, jeżeli siać będziemy dobrą odmianę górską na rolach żyznych w dolinie, to może zanadto wybujać w słomę. Najlepsze i najpewniejsze zatem ziarno do siewu jest to, co w podobnej okolicy i na podobnej glebie zostało zasiane.

Gospodarz, jeżeli trudu nie szczędzi, i zabierze się z pewną starannością, może sam sobie wychować dobrą odmianę zboża. Gdy jakaś odmiana zboża lepsza uda się dobrze przez dwa lata, to można ją sobie przyswoić a nawet lichszą własną można po kilku latach ulepszyć znacznie. Pora na to odpowiednia są żniwa. W czasie żniwa z ujętego już w snopy zboża, wybiera się najładniejsze i najpełniejsze, a nie zanadto długie kłosy, ucina się je z kawałkiem źdźbła i wiąże się je w pęczki, i zawiesza w domu aby dobrze wyschły, następnie wymłaca się ziarno w woreczku lub płachcie i przebiera co najgrubsze ziarnka, małe odrzuca się. Ziarno to wybiera się do zasiewu, siejąc wcześnie w rzędy rzadkie, na osobnym dobrze wyczyszczonem kawałku pola i w roku następnym po starannem okopaniu w czasie wiosny zbiera się to zboże osobno, aby znowo wybrać kłosy najdorodniejsze, a z nich ziarno najlepsze, a resztę wysiać jak zwykle. Wystarczy w pierwszym roku wybrać choćby 1 kwartę ziarna a w następnym przy staranniejszej uprawie można mieć już pięć kwart dobrego ziarna. Te trzeba znów wybrać i zasiać osobno, a resztę pozostałą wymłócić i siać jak zwykle. W ten sposób postępując uchrania się ziarno od wyradzania, ale nawet ulepsza je się w ciągu 3-4 lat. Pólka na których zasiewa się wybrane zboże nazywa się szkółką zbożową, najlepiej zakładać je niedaleko domu na równej ziemi, nie w pobliżu krzaków i chronić od wróbli. Po trzech lub czterech latach ulepszania, gospodarz może mieć nie tylko na własny użytek dobre ziarno, ale może je odsprzedać drożej niż na targu, aby mu się trud opłacił.

Takie proste ulepszanie zbóż było za dawnych czasów Polski przejęte przez wicie wieńców na święto Matki Boskiej zielnej (15 sierpnia.) Wybierano najładniejsze kłosy i wito z nich duże wieńce, a następnie wykruszano ziarno z święconego wieńca i zużywano na zasiew.

Jarmarki we wrześniu.

1. Lipusz (Kościerzyna) b. k., Świecie b. k.
2. Lubawa b. k., Lubiewo (Świecie) kr. b. k.
3. Brodnica b. k., Chełmno b. k., Toruń b. k.
4. Kowalewo (Wąbrzeźno) b. k., Lidzbark (Brodnica) b. k.
9. Kartuzy kr. b. k., Lipnica (Chojnice) kr. b. k., Sulęczyno (Kartuzy) kr. b. k.
15. Brusy (Chojnice) kr. b. k., Górzno (Brodnica) b. k. św., Rumja (Wejherowo) kr. b. k.
16. Chełmża (Toruń) b. k., Starogard k. b. św. Topólno (Świecie) kr. b. k.
17. Gniew b. k., Wiele (Chojnice) kr. b. k.
18. Tczew b. k.
22, Gowidlino (Kartuzy) kr. b. k., Jabłonowo (Brodnica) b. k., Kościerzyna kr. b. k. św., Swornegac (Chojnice) kr. b. k.
24. Łąkorz (Lubawa) kr. b. k., Nowe (Świecie) b. k.
25. Godziszewo (Tczew) św.
28. Puck kr. b. k.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie tow. św. Winc. a Paulo odbędzie się w środę, dnia 2. września o godz. 4. popoł. w Ochronce. Uprasza się żeby Panie zarządu licznie się stawiły i żeby ze sobą przyniosły spis obiadów dla ubogich.

Zarząd.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 28. 8.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5 68	–	–
1 funt angielski	27.28	–	–
100 frank. franc.	26.24	–	–
100 frank. belg.	–	–	–
100 frank. szwajc	–	–	–
100 koron czeskich	15.01	–	–
100 lir włoskich	18.71	–	–

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 20. 8. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej – wołów, – buhajl, – jałówek i krów, 399 cieląt 643 owiec, 500 kóz, 2092 świn, – prosiąt, – koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	150–200	zł.
„ „ „	II kl.	250–300	„
„ „ „	III kl.	150–250	„
„ cielęta	I kl.	126–128	„
„ „	II kl.	116–118	„
„ „	III kl.	108–110	„
„ Za owce	I kl.	70–74	
„ „	II kl.	– 60	
„ „	III kl.	– 40	„
„ świnie	I kl.	180–	„
„ „	II kl.	168–	„
„ „	III kl.	–160	

Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 28. 8.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Żyto	17.00—18.00
Pszenica	24.50—25.50
Jęczmień br.	23.50—24.50
Jęczmień na paszę	–
Owies	17.50–19.50
Mąka żyt. 70 %	25.30–28.30
Mąka pszenna 65 %	41.00–44.00
Ospa żytnia	12.00–13.00
Ospa pszenna	12.00–13.00

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku

W tut. rejestrze spółdzielczym przy firmie **Konsum Urzędniczy** pod nr. 17. wpisano dziś, że na podstawie uchwały walnego zgromadzenia członków z 30. czerwca 1925 r. i 25 lipca 1925 r. uchwalono rozwiązać spółdzielnię. Likwidatorami są **Kazimierz Swarowski i Andrzej Kühn z Nowegomiasta.**

Przedziałka 6. Członek zarządu **Marcin Kordusiak** zmarł.

Nowemiasto, dnia 19. sierpnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Na podstawie uchwały walnego zebrania z dnia 30. czerwca 1925 r. wpisano dziś w tut. rejestrze spółdzielni pod nr. 16 przy firmie **Bank Ludowy Lipinki** następującą zmianę statutu:

przedziałka 6: Udział wynosi 200 złotych, a wpłaty roczne przynajmniej 5 złotych, zaś wstępne wynosi 10 złotych.

Nowemiasto, dnia 19 sierpnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Przetarg.

W Chorabiu Pruskiem pow. działdowski, budować się ma budynek mieszkalny i gospodarczy dla urzędników celnych.

Podkładki do submisji odebrać można w niżej podpisanym urzędzie za opłatą 5,— zł, gdzie również wyłożone są rysunki do wglądu. Roboty wydaje się w entrepryzie jeneralnej. Oferty należy nadesłać w kopercie zapieczętowanej **do dnia 16. września rb. godz. 12-tej w południe.**

Państw. Urząd Budown. Naziemnego w BRODNICY.

W piątek, dnia 4. września 1925 r. odbędzie się **w Lidzbarku na Pomorzu,**

JARMARK

na bydło i konie.

Magistrat.